

Sygn. akt VI ACa 275/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny

w składzie:

SSA Tomasz Pałdyna - przewodniczący, sprawozdawca

SSA Jacek Sadowski

SSA Urszula Wiercińska

Protokolant – Bartłomiej Sarna

po rozpoznaniu 21 czerwca 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Banku (...) spółki akcyjnej w W.

przeciwko P. N. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z 18 grudnia 2017 r., sygn. akt III C 1026/16

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę 23.732,33 zł (dwudziestu trzech tysięcy siedmiuset trzydziestu dwóch złotych i trzydziestu trzech groszy) z odsetkami,

b. w punkcie drugim w ten sposób, że ustala, że powód wygrał proces w 83%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym Warszawa-Praga w Warszawie;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. ustala, że pozwany wygrał proces w instancji odwoławczej w 17%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania przed sądem apelacyjnym referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym Warszawa-Praga w Warszawie.

Sygn. akt VI ACa 275/18

UZASADNIENIE

wyroku z 21 czerwca 2021 r.

Bank (...) S.A. domagał się w pozwie zasądzenia od P. N. (1) 145.014,97 zł z odsetkami w wysokości czterokrotności obowiązującej stopy kredytu lombardowego NBP, jednak nie wyższymi, niż odsetki maksymalne za opóźnienie, liczonymi od 23 lutego 2016 r. do dnia zapłaty. Podstawą faktyczną żądania była umowa pożyczki ekspresowej, wypowiedziana z uwagi na zaległości w zapłacie wymagalnych rat.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa. Jego zdaniem powód nie udowodnił istnienia, wysokości i wymagalności wierzytelności; nie przedstawił dowodu na przekazanie mu środków pieniężnych. W ocenie pozwanego umowa była nieważna, a roszczenie nie jest wymagalne. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany zakwestionował dokumenty załączone do pozwu, twierdząc, że nie są należycie uwierzytelnione, zakwestionował umocowanie osób podpisanych pod umową pożyczki, podniósł, że nie ma dowodu na ustanowienie zabezpieczeń, ani na fakt wypłaty pożyczki, jak też, że nie wiadomo, jak powód wyliczył należność główną i odsetki.

W wyroku z 18 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie uwzględnił żądanie pozwu w całości i orzekł o kosztach procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że 28 stycznia 2015 r. strony zawarły umowę pożyczki 143.880,69 zł. Całkowita kwota do spłaty wyniosła 194.010,01 zł. Pozwany miał spłacić pożyczkę wraz z kosztami w równych miesięcznych ratach do 10 stycznia 2022 r., przy czym pierwsza rata wyniosła 2.298,65 zł. Umowa została wypowiedziana przez powoda pismem z 11 września 2015 r. z powodu zadłużenia pozwanego, które wynosiło tego dnia 7.473,11 zł, w tym kapitał 5.201,29 zł i odsetki 2.271,82 zł. Zadłużenie całkowite wynosiło 140.575,58 zł. Wypowiedzenie doręczono pozwanemu 17 września 2015 r. Dokonano go pod warunkiem zawieszającym, albowiem pozwany miał czas do 16 października 2015 r. na uregulowanie zadłużenia, co czyniłoby wypowiedzenie bezskutecznym. Odnotowuje się, że pozwany nie uregulował zadłużenia.

Sąd okręgowy ustalił także, że pismem z 21 grudnia 2015 r. pozwany zwrócił się z prośbą o restrukturyzację zadłużenia. Wniosek o restrukturyzację złożył 29 grudnia 2015 r. We wniosku wskazał, że jego zadłużenie wynosi 140.138,45 zł. Powód nie zaakceptował wniosku.

Powołując się na wyciąg z ksiąg bankowych sąd pierwszej instancji ustalił wreszcie, że na 23 lutego 2016 r. zadłużenie pozwanego z tytułu pożyczki wynosiło 145.014,97 zł, w tym 138.240,23 zł niespłaconego kapitału i 6.774,74 zł odsetek naliczonych za okres 10 czerwca 2015 – 22 lutego 2016 r.

Sąd okręgowy ocenił, że zasadność powództwa znajduje oparcie w treści zawartej przez strony umowy pożyczki, tj. kredytu konsumenckiego w rozumieniu art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy z 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (...). Powołując się na art. 69 ust. 1 prawa bankowego uznał, że brak jest podstaw do zakwestionowania ważności tej umowy. Umowa – jak się zauważa – została zawarta z pozwanym w lokalu przedsiębiorstwa powoda w W., a powodowy bank reprezentowany był przez pełnomocników – A. I. i H. K.. W tym miejscu powołano się na dokumenty pełnomocnictwa zalegające w aktach sprawy.

Sąd nie miał wątpliwości, że pożyczkę pozwanemu wypłacono, o czym ma świadczyć wniosek pozwanego o restrukturyzację zobowiązania, potwierdzenie założenia rachunku kredytowego z przelaną kwotą 143.880,69 zł oraz dowody dokonanych przez pozwanego nielicznych wpłat. Sąd nie miał też wątpliwości, że pozwany nie wywiązał się ze swojego zobowiązania, o czym ma świadczyć wniosek o restrukturyzację zobowiązania i zestawienie wpłat z k. 112.

Podstawy do wypowiedzenia umowy sąd okręgowy dopatrzył się w fakcie niewywiązywania się przez pożyczkobiorcę ze zobowiązania oraz w treści art. 75 ust. 1 w zw. z art. 78 i 78a prawa bankowego i § 24 ust. 1 pkt 2 umowy pożyczki. Wypowiedzenie umowy miało doprowadzić do wymagalności całej niespłaconej należności wraz z dalszymi odsetkami w wysokości czterokrotności stopy procentowej kredytu lombardowego NBP, co ma wynikać z § 26 ust. 1-3 umowy i art. 481 § 1 i § 2 zd. 2 w zw. z art. 482 § 2 k.c. Zdaniem sądu począwszy od pierwszego dnia po upływie okresu wypowiedzenia bank może rozpocząć naliczanie odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.).

Wysokość zadłużenia pozwanego ma wynikać z samej umowy kredytu, z wniosku o restrukturyzację zadłużenia, z historii wpłat i z treści wyciągu z ksiąg rachunkowych banku. Sąd miał przy tym na uwadze, że dokument w postaci wyciągu z ksiąg bankowych w postępowaniu cywilnym nie ma mocy dokumentu urzędowego. Uznał jednak, że nie pozbawia go to mocy dowodowej i wiarygodności, zwracając uwagę na szczególną pozycję tego dowodu, który uprawnia do wystąpienia z pozwem w postępowaniu nakazowym i stanowi dostateczną podstawę wpisu do ksiąg wieczystych. Zauważa się też, że prowadzenie ksiąg bankowych uregulowane jest w ustawie o rachunkowości, rozporządzeniu Ministra Finansów z 1 października 2010 r. w sprawie szczególnych zasad rachunkowości banków oraz w ustawie z 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym.

Zdaniem sądu okręgowego powód zobowiązany był udowodnić, że strony zawarły umowę pożyczki i że przeniósł na własność biorącego pożyczkę określoną w umowie ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku. Biorący pożyczkę powinien zaś wykazać wykonanie swego świadczenia w postaci zwrotu tej samej ilości pieniędzy albo tej samej ilości rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Pozwany – jak się zauważa – w ogóle nie podjął inicjatywy dowodowej w zakresie, w jakim ciężar dowodu – co do spłaty pożyczki – obciążał jego samego. Ocenia się, że już sam ten fakt pozwalał uwzględnić powództwo w całości.

Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach procesu był art. 98 § 1 i 2 k.p.c.

W apelacji od tego wyroku pozwany – zaskarżając go w całości – zarzucił sądowi pierwszej instancji naruszenie:

- art. 6 i 385¹ § 1 k.c. oraz art. 232, 233, 245 i 253 k.p.c. polegające na uznaniu, że powód udowodnił wysokość swojego roszczenia, podczas gdy wbrew swoim obowiązkom procesowym i zasadzie ciężaru dowodu nie wykazał w sposób wyczerpujący, w jakiej konkretnie kwocie przysługuje mu roszczenie wobec strony pozwanej, co czyni całe to roszczenie niemożliwym do uwzględnienia,

- art. 6, 58 § 1, 61 § 1, 89 i 104 k.c. oraz art. 232, 233, 245 i 253 k.p.c. polegające na uznaniu, że powód udowodnił wymagalność swojego roszczenia, podczas gdy wbrew swoim obowiązkom procesowym i zasadzie ciężaru dowodu nie wykazał w sposób wyczerpujący, aby bank wypełnił wszelkie wymagane umową oraz obowiązującymi przepisami prawa przesłanki do wypowiedzenia stronie pozwanej umowy pożyczki,

- art. 207 § 6 i 217 § 2 k.p.c. polegające na uwzględnieniu spóźnionych twierdzeń i dowodów przedłożonych przez powoda w postaci pism procesowych z 13 czerwca 2016 r. i 24 marca 2017 r. oraz załączonych do tych pism dokumentów, podczas gdy powód nie wykazał w żadnym stopniu, aby nie miał możliwości przedstawienia tych twierdzeń i dowodów już w treści pozwu, przy czym tak późne przedstawienie tych twierdzeń i dowodów z pewnością rzutowało na terminowość rozpoznania sprawy, w związku z czym powinien był te twierdzenia i dowody pominąć jako spóźnione.

W uzasadnieniu apelacji pozwany zakwestionował wartość dowodową dokumentu prywatnego w postaci historii spłat i wyciągu z ksiąg bankowych, zakwestionował umocowanie jednej z osób podpisanych pod tym wyciągiem, podjął próbę podważenia mocy dowodowej złożonego przez siebie wniosku o restrukturyzację zadłużenia, podniósł zarzut braku podstaw do zastosowania przez sąd okręgowy art. 322 k.p.c., jak też zarzut braku dowodu na zastosowanie przez powoda reguł wynikających z § 2 ust. 6 umowy pożyczki, jak też zakwestionował skuteczność wypowiedzenia umowy, a tym samym wymagalność dochodzonych należności. Podniósł wreszcie zarzuty nawiązujące do umowy ubezpieczenia zawartej w ramach umowy pożyczki, dostrzegając, że składka ubezpieczeniowa, wynosząca 22.441,89 zł stanowiła aż 18,7% wypłaconego mu kapitału, zarzucając niedozwolony charakter postanowień umownych w tym przedmiocie oraz brak dowodu na fakt uiszczenia składki przez bank na rzecz ubezpieczyciela. Sugeruje się wręcz, że składka stanowiła ukryty zysk banku.

Apelujący wniósł przy tym o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie na koszt przeciwnika.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

Wśród zarzutów apelacji jeden – ukryty w jej uzasadnieniu – dał sądowi odwoławczemu asumpt do przeprowadzenia postępowania dowodowego, którego wynik implikował konieczność zmiany zaskarżonego wyroku i częściowego oddalenia powództwa. P. N. (1) podniósł mianowicie, że Bank (...) nie zaoferował dowodu na fakt uiszczenia na rzecz ubezpieczyciela składki na ubezpieczenie, które – w świetle umowy kredytowej – miało ją zabezpieczać. Kwestia ta – z uwagi na status pozwanego jako konsumenta – musiała być przedmiotem analizy sądu odwoławczego bez oglądania się na dotychczasowe stanowiska procesowe stron (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE z 21 kwietnia 2016 r., C-377/14, czy z 13 września 2018 r., C-176/17). Powód – zobligowany przez sąd apelacyjny do przedstawienia dowodu przelewu składki ubezpieczeniowej pod rygorem skutku z art. 233 § 2 k.p.c. – nie zareagował na wezwanie sądu (vide: protokół rozprawy z 8 października 2019 r. – wersja skrócona – k. 225), co pozostaje w ścisłym związku z inną decyzją procesową sądu odwoławczego – dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego sądowego do spraw rachunkowości (k. 225), w celu weryfikacji wysokości zadłużenia P. N. (1). Warto odnotować, że już na etapie pierwszej instancji zgłaszano wnioski o przeprowadzenie takiego dowodu.

Opinię na zlecenie sądu sporządził biegły J. P.. Jeden z (dwóch) wariantów ekspertyzy oparto na założeniu, że powód nie odprowadził rzeczowej składki na ubezpieczenie, a zatem pożyczył pozwanemu kwotę dużo mniejszą, niż to wynika z umowy, bo to z pożyczonej kwoty bank miał finansować ubezpieczenie; wynika to z punktu I § 1 umowy z 28 stycznia 2015 r. (k. 9). Zgodnie z treścią tego postanowienia umownego bank udzielił pozwanemu pożyczki w kwocie 143.880,69 zł, ten ostatni zaś złożył dyspozycję przelewu 22.441,89 zł na koszt ochrony ubezpieczeniowej na rachunek bankowy wskazany przez ubezpieczyciela; z punktu 3 omawianego przepisu wynika jednoznacznie, że kwota ta miała być uregulowana z otrzymanej pożyczki. Wiadomo, że P. N. (1) kwoty tej nie otrzymał od banku, a nie ma w aktach sprawy dowodu na to, by bank przelał tę sumę na rachunek ubezpieczyciela; wobec braku reakcji na wezwanie do przedstawienia takiego dowodu, sąd apelacyjny – na podstawie art. 233 § 2 k.p.c. – miał podstawy do przyjęcia, że w rzeczywistości udzielona pożyczka była o 22.441,89 zł mniejsza, niż to wynika z umowy. Kwota ta nie przekłada się wprost na wysokość aktualnego zadłużenia, bo powód liczył odsetki kapitałowe od całej sumy umownej (143.880,69 zł), a nie od sumy faktycznie udzielonego kredytu. Kwestia wymagała zatem wiadomości specjalnych, którymi podzielił się z sądem biegły J. P..

Idąc za wnioskami jego opinii sąd apelacyjny przyjął, że na 9 października 2015 r. niezwrócony kapitał wynosił 116.956,84 zł, odsetki za okres 10 października 2015 r. – 22 lutego 2016 r. – 4.325,80 zł, a to daje w sumie 121.282,64 zł. Tyle pozwany winien zwrócić powodowi, wobec czego w pozostałym zakresie powództwo nie mogło być uwzględnione. Dlatego – działając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. – sąd apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok, oddalając żądanie co do 23.732,33 zł. Suma wyrażona w punkcie Ia wyroku sądu apelacyjnego jest wynikiem następującego działania matematycznego:

$145.014,97 \text{ zł} - 121.282,64 \text{ zł} = 23.732,33 \text{ zł}$, z czego

145.014,97 zł to kwota dochodzona pozwem, obejmująca kapitał i odsetki na 22 lutego 2016 r., a

121.282,64 zł to suma należności głównej pomijającej koszt ubezpieczenia i odsetek od niej na 22 lutego 2016 r. – według wyliczenia biegłego J. P..

W pozostałym zakresie apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd apelacyjny nie uwzględnił innych zarzutów w niej podniesionych, w tym także zarzutów wyartykułowanych w uzasadnieniu apelacji, stanowiącym – w dużej mierze – antologię orzecznictwa sądowego luźno związanego z problematyką niniejszej sprawy. Zresztą, większość powołanych w rubrum apelacji artykułów k.c. i k.p.c. wykazuje podobny związek z treścią zarzutów. Uwaga ta dotyczy w szczególności ekscpecji ilustrowanej treścią art. 385¹ k.c. – przepis ten nie koresponduje z zarzutem

nakierowanym na zakwestionowanie oceny sądu co do przydatności inicjatywy dowodowej strony czynnej. To samo odnieść trzeba do art. 58 § 1 i 61 § 1 k.c. czy art. 245 i 253 k.p.c.

Na nieporozumieniu polega zarzut naruszenia art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Przepisy te mają na względzie obowiązek instruowania i ciężar dowodu. Sąd może je naruszyć wówczas jedynie, gdy obowiązkiem dowodzenia (art. 232 k.p.c.) lub konsekwencjami nieudowodnienia określonych okoliczności (art. 6 k.c.) obciąży niewłaściwą stronę sporu. Nie można naruszyć tych przepisów przez przyjęcie, że strona udowodniła lub nie udowodniła określonych okoliczności, a tak postrzega się sprawę w apelacji pozwanego.

Rozumowanie strony biernej dotknięte jest innym jeszcze błędem. Umknęło uwadze apelującego to, że w procesie cywilnym fakty ustala się nie tylko na bazie zgromadzonych w toku postępowania dowodów, ale – niejednokrotnie – w oparciu o mechanizmy, które pozwalają zaakceptować twierdzenia jednej lub obu stron, często bez wnikania w to, czy twierdzenia te odpowiadają prawdzie. Sąd ma prawo oczekiwać, że osoba, która domaga się ochrony prawnej, wskaże fakty, na których zasadza swoje żądanie (vide: art. 187 k.p.c.). Kolejnym krokiem jest umożliwienie zajęcia stanowiska co do tych faktów drugiej stronie sporu, zgodnie z zasadą *audiatur et altera pars*. Pozwany może i powinien wdać się w spór, a jeśli tego nie czyni – jego bierność można interpretować jako przyznanie faktów, co wynika wprost z art. 230 k.p.c. Taką biernością, w dużej mierze, wykazał się P. N. (1): wprawdzie wdał się w spór co do zgłoszonego w pozwie żądania (domagał się oddalenia powództwa), ale w zasadzie nie zajął stanowiska co do faktów, ograniczając się do zaprzeczeń *stricte* procesowych, kwestionując moc dowodową materiału załączonego do pozwu, który miałby świadczyć o istnieniu zobowiązania, wypowiedzeniu umowy, czy wypłacie pożyczki. Pozwany nie zaprzeczył jednak, że zawarł umowę kredytu, że wypłacono mu pieniądze i że ich nie zwrócił.

Nie jest przy tym prawdą, że ciężar dowodu spoczywa bez wyjątku na powodzie. Kwestia ta została prawidłowo wyjaśniona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Powód ma obowiązek wykazać, że zawarł umowę i że została skutecznie wypowiedziana; to jednak na pozwanym spoczywa ciężar dowodu co do faktu spełnienia świadczenia. Nie można wszak oczekiwać od powoda, że wykaze fakt niespełnienia świadczenia, bo dowód taki nie jest możliwy do przeprowadzenia. Zresztą, kwestia ta nie wymagała specjalnie dowodu, bo P. N. (2) nie zakwestionował także zakresu swego zadłużenia (nie licząc kwestii składki na ubezpieczenie). To pozwany winien wykazać, że zadłużenie jest niższe, bo spełnił świadczenie w szerszym zakresie, niż twierdzi strona powodowa. Dowodu takiego P. N. (3) nie zaoferował.

Aprobaty sądu apelacyjnego nie znalazły także zarzuty naruszenia art. 207 § 6 i 217 § 2 k.p.c. (chodzi – rzecz jasna – o przepisy obowiązujące w dacie orzekania przez sąd okręgowy i w dacie sporządzania apelacji, a zatem o prekluzję dowodową istniejącą w k.p.c. przed wejściem w życie ustawy z 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw; Dz. U. z 2019 r., poz. 1469). Adresatem rozwiązań przewidzianych w tych przepisach były strony procesu, a nie sąd, który – w ramach przyznanej mu dyskrecyjnej władzy – mógł uwzględnić dowody spóźnione. Tym niemniej – w świetle tego, co powiedziano wyżej – za wystarczające uznać trzeba dowody załączone do pozwu, biorąc pod uwagę bezczynności strony biernej i mechanizmy procesowe, które pozwalają na zaakceptowanie twierdzeń powoda (art. 230 k.p.c.). Trafnie też zauważa autor odpowiedzi na apelację, że brak jest podstaw, by wymagać od strony powodowej zgłoszenia wszystkich dowodów już w pozwie, skoro na tym etapie nie jest jeszcze znane stanowisko pozwanego. Patrząc na sprawę z tej perspektywy inicjatywy dowodowej banku nie można uznać za spóźnioną.

Nie ma także racji apelujący utrzymując, że powód nie wykazał umocowania A. Z.. Udzielone jej pełnomocnictwo znajduje się na k. 16 akt sprawy. Z kolei, pełnomocnictwo udzielone A. K. znajduje się na k. 17. Zresztą, jeśliby pełnomocnictwa te miały być dowodem na skuteczne zawarcie umowy kredytu, to dowód taki jest zbyt oczywisty, bo wiadomo, że umowa została zawarta w banku, co sprawia, że nie można podważyć umocowania osób pod nią podpisanych. Art. 97 k.c. wprowadza fikcję prawną umocowania osób czynnych w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publiczności, a w takich okolicznościach zawarto umowę z 28 stycznia 2015 r.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 322 k.p.c., bo sąd okręgowy przepisu tego nie stosował i nie miał podstaw do jego zastosowania. Z uzasadnienia wyroku nie wynika, by sąd miał wątpliwości co do wysokości zasądzonej sumy.

Skądinąd, ustalenia sądu w tym przedmiocie utraciły na aktualności, bo wysokość należności (trafność wyliczeń powoda) została ostatecznie określona w opinii biegłego J. P., który wyliczył stan zaległości dłużnika na datę poprzedzającą wytoczenie powództwa.

Nie ma racji apelujący, że nie doszło do skutecznego wypowiedzenia umowy. To, że powód dał pozwanemu szansę na spłatę zadłużenia i przywrócenie poprzedniego status quo nie podważa skuteczności oświadczenia o wypowiedzeniu. Wypowiedzenia dokonano pod warunkiem rozwiązującym (a nie zawieszającym, jak przyjął sąd okręgowy), co nie jest niedopuszczalne: autor oświadczenia kazał traktować wypowiedzenie jako bezskuteczne w razie spłaty całości zadłużenia w okresie wypowiedzenia. Ani ustawa, ani właściwość tej czynności prawnej, nie sprzeciwiają się uzależnieniu jej od takiego warunku. Mamy tu do czynienia z warunkiem potestatywnym, zaś możliwość uzależnienia od takiego warunku czynności prawnej polegającej na wypowiedzeniu umowy jest dopuszczana przez judykaturę (zob. uzasadnienie postanowienia składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 marca 2013 r., III CZP 85/12 i powołane tam orzecznictwo). Wprawdzie w literaturze przyjmuje się zwykle, że jednostronne czynności prawne służące wykonaniu uprawnienia kształtującego nie znoszą warunku ze względu na swą właściwość, ale jednocześnie w nowszych wypowiedziach czyni się wyraźne koncesje na rzecz warunków potestatywnych (zob.: R. Strugała, w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, uwagi do art. 89; bliżej w tym przedmiocie: B. Swaczyna, Warunkowe czynności prawne, Warszawa 2012). Na takim samym stanowisku stoi sąd apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę. Nie sposób przy tym pominąć, że zastrzeżony w oświadczeniu z 11 września 2015 r. warunek był korzystny dla dłużnika (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 4 listopada 2020 r., I ACa 705/19), a do tego określony został jednoznacznie i nie budzi żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Jest przy tym poza sporem, że warunek określony w tym piśmie się nie ziścił. Dlatego sąd apelacyjny podzielił pogląd sądu okręgowego, że umowa kredytowa została pozwanemu wypowiedziana skutecznie.

Sąd apelacyjny nie uwzględnił wreszcie zarzutu nawiązującego do § 2 ust. 6 umowy pożyczki. Kwestia ta nie była dotąd przedmiotem kontrowersji i jest okolicznością nową, w rozumieniu art. 381 k.p.c. Co więcej, także w tym przypadku aktualne pozostają wywody dotyczące spoczywającego na pozwanym obowiązku wdania się w spór co do faktów: pozwany podnosi, że powód nie udowodnił, by wykonał obowiązek informowania o zmianach regulaminu, ale jednocześnie nie twierdzi i nie utrzymywał dotąd, że taki fakt nie miał miejsca.

Zmiana orzeczenia w części merytorycznej implikowała konieczność modyfikacji rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu. Powód wygrał ostatecznie proces w 83%, co znalazło wyraz w punkcie Ib wyroku sądu apelacyjnego. Wynik ten oddaje następujące działanie matematyczne:

$121.282,64 \text{ zł (w tym zakresie ostatecznie uwzględniono żądanie)} / 145.014,97 \text{ zł (żądanie pozwu)} = 83\%$.

Podstawą normatywną orzeczenia w tym przedmiocie był art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. W oparciu o ten sam przepis (w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) i tę samą zasadę rozstrzygnięto o kosztach instancji odwoławczej, w której powód przegrał proces w 17%, bo w tej części apelację uwzględniono.